

Lublin, dnia 12.12.2022

Miasto Lublin  
Kancelaria Ogólna 2SSA  
WPLYNĘŁO  
16. 12. 2022  
BK.....03648430.....  
nr. Miodk.....  
zad..... ppodpis.....

PANI MONIKA LIPIŃSKA  
ZASTĘPCA PREZYDENTA MIASTA  
DEPARTAMENT SPRAW SPOŁECZNYCH

PETYCJA

W oparciu o art.63 Konstytucji RP jako osoba w wieku senioralnym 70+ składam petycję o podjęcie inicjatywy o charakterze społecznym tj, działań na rzecz poprawy i ułatwienia nam seniorom funkcjonowania w środowisku lokalnym, poprzez wprowadzenie niezbędnych zmian w obowiązujących przepisach porządkowych uchwalonych przez Radę Miasta Lublin, nie uwzględniających oczywistego faktu, iż wśród mieszkańców jest duża grupa seniorów, która z uwagi na wiek, stan zdrowia, samotność nie jest w stanie dostosować się do narzuconych odgórnie regulaminów, które w dużej mierze zostały podjęte w interesie miasta kosztem przerzucenia obowiązków na społeczeństwo. Mam tu na myśli uchwałę Rady Miasta Lublin nr.729/XXII/2020 z dnia 15.10.2020 w punkcie dotyczącym zasad gromadzenia i pozbywania się odpadów z prywatnych posesji oraz ustawy z dnia 13 września 1996 o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

UZASADNIENIE

O tym iż uchwała Rady Miasta Lublin nr 729/XXII/2020 jest buble m prawnym świadczy fakt, że do chwili obecnej nie wprowadzona została w życie mimo podanego terminu wymagalności jej przestrzegania z dniem 01.01.2021. Jedynie niewielka ślepa ulica Boryny, przy której znajduje się 8 bliźniaczych domów jednorodzinnych zamieszkałych przede wszystkim przez ludzi w podeszłym wieku czyli 70-80+ letnich, jest poddana restrykcjom pod groźbą kar i mandatów. Chodzi o miejsce na ustawienie pojemników na odpady bytowe, który przedmiotowa ustawa nakazuje mieszkańcom zlokalizować na terenie własnej posesji i wytaczać pojemniki przed ogrodzenie zgodnie z harmonogramem ich wywozu. Nie miałabym nic przeciwko temu, gdyby ta zasada obowiązywała w całym Lublinie, bo i sama zastosowałam się do tego wymogu, ale nie godzę się na to, iż mimo upływu tak długiego czasu tylko większość właścicieli posesji z ul. Boryny dostosowała się do narzuconego uchwałą przepisu, podczas gdy od reszty mieszkańców dzielnic domów jednorodzinnych w Lublinie ów przepis nie jest wymagany. Nie kwestionuję tego, iż moje śmiecie powinny stać na mojej posesji ale nie rozumiem, dlaczego pojemniki mają być wytaczane na ulicę do opróżnienia przez właścicieli posesji /w przypadku ul. Boryny są to w większości starsze schorowane osoby/, podczas gdy kiedyś tę pracę wykonywali pracownicy firmy. Na teren naszych posesji wchodzi przecież listonosze, inkasenci i inne osoby w sprawach urzędowych, więc nie wiem komu przeszkadzał ten zwyczaj w przypadku odbierania odpadów, tym bardziej, że kontenery są własnością firmy a nie właściciela posesji.

Kolejna dyskusyjna sprawa natury porządkowej to obowiązek wynikający z

ustawy z dnia 13 września 1996r nałożony na właścicieli domów jednorodzinnych w postaci sprzątania ogólnodostępnego chodnika znajdującego się na terenie miejskim, jeśli przylega on do ogrodzenia posesji. Jest to jakieś urzędnicze rozdzielenie jaźni, bowiem na takim chodniku nie może stać kontener na odpady z tejże posesji, gdyż za zajęcie tzw. pasa drogowego grozi mandat lub grzywna ale całoroczne sprzątanie owego publicznego chodnika należy do właściciela domu. A takie sprzątanie np. w zimie wiąże się z wydatkami np. na zakup piasku czy sól drogową, nie mówiąc już o wysiłku jaki ponoszą właściciele w wieku senioralnym mieszkający samotnie. Nie wspomnę o odpowiedzialności za uszczerbek na zdrowiu, gdy na nieodśnieżonym chodniku przewróci się przechodzień. Jako komentarz mówiący o bezwzględności władz miasta wobec mieszkańców i korzystanie ze swej przewagi niech świadczy fakt, który można obejrzeć tuż za zakrętem ul. Boryny, gdzie przebiegająca tam ul. Judyma stanowiąca główny trakt osiedla Węglin Północny, prowadzący do przystanków MPK, szkoły, sklepów, kościoła i DDK niezwykle rzadko jest sprzątana nie tylko w lecie ale i w zimie. Miejski chodnik, który niestety nie leży bezpośrednio przy prywatnej posesji jest zasypany liśćmi, zarośnięty chwastami i z zaśmieconym poboczem natomiast zimą nadaje się do przejścia gdy przechodnie wydepczą na nim ścieżynkę, a jak się nie da to, schodzą na jezdnię. Wielokrotnie upominałam się w urzędzie miasta o zadbanie o ten fragment osiedla z uwagi na to że chodzą tamtędy dzieci i ludzie starsi i nie można ich narażać na niebezpieczeństwo. Ale cóż z tego, dzisiaj stwierdziłam, że panuje w tym miejscu od lat ta sama sytuacja. Natomiast seniorzy z ul. Boryny odrobili szarwark na miejskim terenie, czyli koło swoich posesji, który im narzuciła wspomniana ustawa.

Uważam, że tego typu przypadki w postaci nieprzemyślanych uchwał, ustaw czy regulaminów wymierzonych w prawa obywatelskie zmuszające ludzi do wykonywania prac i obowiązków oraz ponoszenia z tego tytułu kosztów, powinny być wyeliminowane.. Ponadto propaganda na rzecz seniorów nie powinna polegać na zachęcaniu ich do udziału w kołach gospodyń wiejskich i miejskich i integrowaniu się przy lepieniu pierogów oraz fotografowaniu z urzędnikami ale do ułatwiania im życia w środowisku ich zamieszkania. Przedstawione przeze mnie przykłady wskazują, że w konkretnych sprawach nie mających charakteru medialnego władze Lublina już nie mają takiego zapału w ulżeniu seniorom w codziennym życiu. A przecież wystarczyłoby uzupełnienie owych przepisów porządkowych o zapis, iż seniorzy w wieku 70+ mogą trzymać pojemniki na odpady na swojej posesji skąd zabierze je do opróżnienia firma wywozowa, pod warunkiem, że będą stały blisko furtki, posesja będzie dostępna i bezpieczna dla pracowników. Natomiast w kwestii sprzątania i odśnieżania chodnika stanowiącego pas drogowy należący do miasta ów obowiązek winny przejąć służby miejskie i zwolnić z niego seniorów, bowiem nie jest ludzkie nakładanie go na osoby wiekowe, schorowane, chodzące o lasce a do tego obarczanie ich kosztami, które są niezbędne przy tego typu czynnościach.

Od razu zaznaczam, iż jako seniorka mająca problemy zdrowotne i dalsze leczenie przed sobą próbowałam uzyskać pozwolenie na zwolnienie mnie z dźwigania kontenerów. Niestety zarówno z firmy KOM-EKO jak i urzędu miasta otrzymałam veto.. Myślę, że takich ludzi jak ja jest dużo więcej niż tych łasych na zabicie czasu przy organizowanych im pogwarkach w ramach akcji AKTYWNI+